CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 233 (8461) Sobota, dnia 9 października 1926 r. Rok XXXIV.

KINO „OAZA“

Tylko 2 dni.

Od dnia 6-go do 10 października włącznie. Od dnia 6-go do 10 października włącznie.
Claude Farrere najpopularniejszy, najoryginalniejszy ze współczesnych autorów francuskich, pisarz fascynującej fantazji, egzotycznego, oszałamiającego erotyzmu porywającej wszystko: siły miłości i namiętności we filmie niepospolita, jakiej oddawna nie było, nowy dreszcz, niezwykłych wzruszeń

Oto sensacja

PRZED BITWĄ...

oto dziwny tytuł nowego rewelacyjnego dzieła francuskiego, według powieści Farrere'a "Veille d'Armes". Nowy wielki tryumf francuskiej sztuki filmowej. Film, który zachwyca niezwykł. treścią dram. i namiętności serca kobiecego! Sceny karnawału Południa—zabaw—szału.—Sceny morskie niewidzianej grozy i potęgi.—Sceny dramatyczne—sądu, miłości i heroizmu. Zdjęcia niewidzianej piękności. W głównej roli czarnowłosa Liljana Gish egzotyczna tataro-rosjanka Nina Vanna i Jean Bradon.

Nadprogram: PASAŻER NA GAPĘ komedja w 2 aktach. Następny program: KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA.

Początek seansów: 1-szy o godz. 7-ej, ostatni 9.30, w święta, soboty i niedziele 1-szy o godz. 5-ej, ostatni o godzinie 9.30 wieczorem.

Sala Towarzystwa Muzycznego. We Wtorek, dn. 12 października r. b.

WIELKI KONCERT

PROGRAM WYPEŁNIĄ:

Stanisława Korwin-SZYMANOWSKA

słynna pieśniarka, artystka Opery Warszawskiej.

Prof. Feliks SZYMANOWSKI (znakomity pianista)

W PROGRAMIE: Pieśni Schuberta, Moniuszki, Rachmaninowa, Karola Szymanowskiego, i inn. oraz utwory fortepianowe: Chopina, Liszta, Brahmsa etc.

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni W. P. Mayera. Dyrekcja koncertów: LEON KOBAK, Warszawa.

1290

KONC. PRZED. ELEKTROTECHNICZNE
Inż. H. SZULCA d. Elektra
Kalisz, Al. Józefiny 12, tel. 41.
Wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne:
OŚWIETLENIE, MOTORY, AKUMULATORY,
— — — PIORUNOCHRONY. — — —
Tanio, szybko, solidnie. Życzącym na rozpłaty.

1000

Panika w Atenach.

PARYŻ, 8. (Radio). Wczoraj wieczorem drogą prywatną nadeszła wiadomość z Aten, że w nocy z wtorku na środę wybuchła tam wśród ludności straszna panika, ponieważ o godz. 1 w nocy rostawiono wojsko po wszystkich ulicach oraz obstawiono wojskiem ministerjum wojny i wszystkie budynki publiczne. Z okolic Aten donoszą o silnych zaburzeniach wśród wojskowych i cywilnych. Rząd z tego powodu wydał obwieszczenie, że stan w Grecji jest bardzo poważny.

Górnicy angielscy odrzucili wniosek kompromisowy rządu.

LONDYN, 8. (Radio). Wczoraj na konferencji przedstawicieli związków górników odrzucono wniosek kompromisowy rządu w sprawie załatwienia konfliktu węglowego. Przeciwko wnioskowi padło z górą 7000 głosów, za wnioskiem około 2000.

Groźba strajku włókienniczego zawisła nad krajem.

WARSZAWA, 8. Wobec zerwania odbytych na zaproszenie wicepremjera Bartla konferencji z udziałem przemysłowców włókienniczych oraz robotników tegoż przemysłu w sprawie groźnego zatargu w przemyśle włókienniczym Łodzi, nad wszystkiemi niemal ośrodkami przemysłu włókienniczego w kraju zawisła groźba strajku i to już w dniach najbliższych,

Przemysłowcy zgodzili się na podwyżkę płac w wysokości 5%, robotnicy zaś żądają 15 procent.

Przedstawiciele robotników złożyli wczoraj związkom, które ich wydelegowały do rokowań, sprawozdania z przebiegu pertraktacji. W ciągu najbliższych dwóch dni mają się odbyć zebrania zarządów związków oraz masowe wiece w Łodzi w tej sprawie. O ileby więc nie doszło do ponownego nawiązania pertraktacyj — w najbliższych dniach związki zawodowe zdecydowane są proklamować strajk.

Objąłby on z górą 100 tysięcy robotników w Łodzi i ośrodkach włókienniczych, w których regulacja płac uzależniona jest od Łodzi (Żyrardów, Zgierz, Zawiercie, Piotrków, Warszawa).

Legenda o św. Franciszku w teatrze krakowskim.

KRAKÓW, 8. W celu uczczenia 700-lecia śmierci św. Franciszka z Assyżu, teatr miejski wystawił nową sztukę Bohdana Katerwy „Legenda o św. Franciszku“, reżyserji p. Jednowskiego z ilustracją muzyczną ojca Bernardino Rizzi, franciszkanina — Partje chóralne wykonał chór cecyljański.

Znamienne orzeczenie Najw. trybunału admistr.

WARSZAWA, 8. Najwyższy trybunał administracyjny wydał orzeczenie stwierdzające, iż w myśl obowiązujących przepisów o służbie dla urzędników państwowych, nadawanie urzędnikowi innego stanowiska, niż dotychczas zajmował dokonane być może tylko drogą nominacji.

Wraz z nominacją dany urzędnik powinien etatu tego nie tracić lecz musi być osobnym aktem zwolniony ze służby. Orzeczenie powyższe wydane zostało w związku z redukcją płac, przeprowadzoną przez warszawską dyrekcję kolejową. Na zasadzie powyższego orzeczenia dyrekcja warszawska będzie musiała seregowi urzędników, którym zmniejszyła płace, wyrównać różnice stąd wynikłe.

Skazanie za szpiegostwo w policji.

WARSZAWA, 8. W dniach 5 i 6 bm. sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę b. aspiranta policji politycznej Bolesława Pawłowskiego, oskarżonego z art. 52 i 102 K. K. (za wydanie tajemnic policji politycznej organizacji, działającej na szkodę państwa).

Po zbadaniu 21 świadków oraz wysłuchaniu oskarżyciela publicznego podprokuratora Goldszteina i obrońcy oskarżonego adw. Rettingera — sąd wydał wyrok, skazujący Pawłowskiego na jeden rok więzienia.

Jeszcze jedna plotka.

WARSZAWA, 8. Ministerjum przemysłu i handlu stwierdza, iż zamieszczono w kilku pismach wersje o ustąpieniu ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego są pozbawione wszelkich podstaw.

Nieprawdą jest również, iż w dniu 6 bm. p. min. inż. Kwiatkowski przedstawił tę sprawę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, z którym w tym dniu i w tej sprawie wcale nie rozmawiał.

Schwytanie lotnika litewskiego.

WARSZAWA, 8. Donosiliśmy o ucieczce internowanych w twierdzy Modlińskiej lotników litewskich, kaprala Grzegorza Handrykasza oraz podporucznika Militatisa.

Otóż w następstwie zarządzonego przez władzę pościgu za uciekinierami — policja zdołała schwytać w granicach wojew. białostockiego jednego ze zbiegów, mianowicie kaprala Handrykasza.

Militatis jest w dalszym ciągu ścigany.

Przydziały oficerów sztabu generalngo.

WARSZAWA, 8. W najbliższych dniach otrzymają przydziały od M. S. Wojsk. nowii oficerowie sztabu generalnego — absolwenci wyższej szkoły wojennej, którzy otrzymali świadectwa z ukończenia szkoły przed tygodniem. Oficerów takich jest 73, z czego znaczna część zostanie przydzielona do centrali M. S. Wojsk. oraz sztabu generalnego, część pozostałych zostanie skierowana do sztabów korpusów, a jedynie niektórzy dostaną przydziały do oddziałów linjowych. Jak wiadomo w czasie odbywania studjów w szkole wojennej oficerowie - uczniowie szkoły odbywają praktykę linjową.

W Belwederze.

WARSZAWA, 8 W dniu wczorajszym rano premjer rządu Marszałek Piłsudski przyjął jedynie referat majora Kamińskiego w zastępstwie nieobecnego pułk. Becka, poczem pracował sam nad sprawami państwowemi.

Wszystkie audjencje odbyły się po południu M. in. przyjęty został ambasador Francji Laroche, poseł rumuński Jacovacky prezes Banku Polskiego, Karpiński, oraz delegacja pułku kaszubskiego, którego Marszałek jest szefem.

Wypadek lotniczy w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 8. Na lotnisku bydgowskiem por. pil. Jabłoński w czasie lądowania zawadził o aparat „Breguet“, w którym znajdował się podchor. Skibiński.

Samoloty uległy zdruzgotaniu. Lotnicy szczęśliwie wyskoczyli z aparatów i tym sposobem uniknęli ciężkiego potłuczenia, a nawet może i śmierci.

Bójka w berlińskiej radzie miejskiej.

BERLIN, 8. (Radio). Wczoraj podczas dyskusji nad powiększeniem wysokości wsparć dla bezrobotnych pobili się komunista Both z socjaldemokratą Urichem. Do bójki w mieszali się przedstawiciele obydwóch partji, wskutek czego wywiązała kompletna bitwa. Przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 8. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 9.02

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Przemijający kryzys czy powolny upadek?

Gwiazda wszechpotężnej Brytanji już zbladła.

Obserwując ostatnie wypadki w Anglji, trudno się oprzeć wrażeniu, że okres świetności i potęgi imperjum angielskiego zaczyna mijać powoli. Jakkolwiek nie jest jeszcze tak daleko, aby można już mówić o upadku Wielkiej Brytanji, to jednak nie ulega wątpliwości, że przechodzi ona obecnie głęboką ewolucję, która — co nie jest wykluczone — pójść może w najbliższej przyszłości w kierunku utracenia mocarstwowej potęgi.

Węzły, łączące pomiędzy sobą dominja brytyjskie jeszcze się wprawdzie nie rozluźniają, ale rozluźnia się już zależność ich od metropolji i stosunki pomiędzy nimi stają się coraz więcej bezpośrednie, t. zn. z Londynu.

O ile przed kilkunastu zaledwie laty wszystkie niemal linje zamorskiego handlu kolonji brytyjskich zbiegały się w portach angielskich, to dzisiaj handel np. pomiędzy Afryką Południową i Kanadą odbywa się drogą najkrótszą.

Z chwilą, gdy Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów, gdy City popadła w zależność od Ameryki, Londyn jako centrala wielkiego domu transportowego brytyjskiego, straciła narazie częściowo swą rację bytu.

Zrozumianem jest, że zmiany te natury gospodarczej, wywołać musiały nieuniknionym porządkiem rzeczy zmiany polityczne. Wiadomo, że już na konferencji wersalskiej dominja otrzymały niezależną reprezentację, a jednocześnie znacznie rozszerzyły zakres swojej autonomji. Przedstawiciele posiadłości brytyjskich mogą obecnie omawiać żywotne sprawy Imperjum na równi z przedstawicielami Metropolji. Niezależność kolonji poszła nawet tak daleko, że wywierają one dzisiaj bezpośredni wpływ na politykę rządu londyńskiego, który przestał być już jedynym panem sytuacji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację gospodarczą Anglji, dojdziemy do wniosku, że jest ona bardzo ciężka. Na Anglji ciąży przedewszystkiem tak wielki dług państwowy, że zdaniem p. Georle Harvey'a, b. ambasadora amerykańskiego w Londynie — krajowi grozić może nawet bankructwo.

A tymczasem Anglja walczyć musi o utrzymanie swojej pozycji jako pierwszego państwa handlowego i przemysłowego. Zboże, które Anglja produkuje wystarczy jej akurat na jedenaście tygodni. Zboże potrzebne zatem i surowce dowozi Anglja z Kanady, Australji, Indji i t. d. Aby móc płacić za to wszystko, Anglja musi wywozić swoje wyroby i sprzedawać je taniej, niż konkurenci. To znaczy, że Anglja musi być krajem przemysłowym, jeżeli ma rolnictwo na obecnym poziomie.

Tymczasem okres Anglji jako państwa przemysłowego już minął. Jej fabryki nie są w stanie fabrykować ze współzawodnictwem Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. Anglja przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykatów. Może walczyć jedynie o miejsce wszechświatowego pośrednika. — „Fabrykant" angielski ginie, na jego miejsce zjawia się „kupiec".

Inaczej być nie może, bo Anglja ma dług trzykrotnie przewyższający długi Francji i Niemiec od tego długu trzeba płacić rocznie 400 miljonów funtów st. Państwo tak zadłużone nie może rozwinąć swego przemysłu tak, aby konkurować pomyślnie ze Stanami Zjednoczonemi. Dodać tu trzeba, że doki angielskie redukują się, a robotnictwo jest w stanie upadku.

Przewlekły strajk angielski wykazał światu, że sytuacja węglowa w Anglji jest wprost zastraszająca. Węgiel angielski zresztą niezadługo nie będzie więcej potrzebny kontynentowi. I na to niema rady. Żadna nacjonalizacja kopalń na to nie pomoże, nie umożliwi węglowi angielskiemu konkurencji z niemieckim i francuskim. Dawniej węgiel angielski najwyższego gatunku był potrzebny, dziś w turbogeneratorach elektrowni używane są najgorsze gatunki węgla i lignit.

Wszystko więc wskazuje na to, że potężny dziś jeszcze kolos angielski chylić się zaczyna powoli ku upadkowi. Chorobą wewnętrzną Anglji jest bezrobocie i wrzenie socjalne, na zewnątrz zaś znaczenie wysp brytyjskich w konglomeracie dominjów maleje coraz więcej, coby oznaczało możliwość przyszłego rozpadnięcia się Wielkiego Imperjum Brytyjskiego.

Trudno przewidzieć, czy w takim wypadku skorzystałaby rzeczywiście Europa, a w pierwszym rzędzie Francja, Włochy i Polska, czy też upadek Anglji spowodowałby nowy wielki kataklizm wojenny.

Polska, Czechosłowacja i Ligă Narodów.

Przyszła unja polsko-czechosłowacka jako przeciwwaga potęgi niemieckiej.

(Korespondencja własna).

PRAGA w październiku.

Przy obecnej konstelacji na forum polityki międzynarodowej, idea zbliżenia polsko - czeskiego, oddawna żywo omawiana przez prasę obu krajów, nabiera jakby specjalnej aktualności.

„Zwyciężone" Niemcy weszły już do Ligi Narodów i przy jednym stole z największemi mocarstwami decydować będą o losie niejednego ze „zwyciężonych" państw Europy. Naiwnością zaś byłoby przypuszczać, że Niemcy weszły do Ligi z zamiarami szczerej współpracy nad utrzymaniem pokoju.

W dzisiejszej dobie faktem dokonanym jest, że zwiększająca się nieustannie potęga niemiecka, rosnące coraz więcej wpływy niemieckie w świecie, wywołują powoli nastrój ostatnich lat przed wojną światową.

Nic więc dziwnego, że zwolna zarysowuje się znowu front jedności państw, zagrożonych polityką wciskających się do rodziny narodów Niemiec. Na południu powstaje już potężny blok antyniemiecki przez zbliżenie włosko-jugosłow.. Mądra przewidująca polityka Mussoliniego prowadzi już nie od dzisiaj do przeciwwagi rosnącym zakusom niemieckim.

Zaś w środku Europy wspólny front polsko - czechosłowacki powinien być tym hamulcem na zbyt daleko idące aspiracje niemieckie. Biegnące szybkiem tempem wypadki mówią coraz wyraźniej o wzajemnej potrzebie porozumienia i konieczności współdziałania obu państw. Ta wielka prawda wypływa z położenia geograficznego Czechosłowacji i Polski i jest silniejsza ponad wszelkie przejściowe nieporozumienia.

Identyczność interesów czechosłowackich i polskich leży przedewszystkiem na polu polityki zagranicznej. Czechosłowacja powstała na gruzach monarchji austrjacko - węgierskiej, posiada podobnie jak i Polska największego wroga w Niemcach. Polityka zagraniczna czechosłowacka orjentowała się dotychczas głównie na Wiedeń i Budapeszt, w jej bowiem interesie leży nie dopuścić do odbudowy silnej Austrji i silnych Węgier.

Polityka czechosłowacka musi wszakże uwzględnić ostatnie objawy na terenie międzynarodowym, a przedewszystkiem systematycznie udzielane koncesje na rzecz Niemiec, co powoduje wzrost aspiracji niemieckich, ich większą tężyznę, ich coraz szybsze chęci odwetu. Odwet zaś zmierza do rewizji postanowień traktatu wersalskiego, który jest podstawą obecnego układu stosunków w Europie środkowej. Silne Niemcy — to dla Czechosłowacji m. in. obawa połączenia Austrji z Niemcami.

Punkt ciężkości pokoju Europy, bodaj czy nie pokój świata spoczywa dzisiaj nad Wisłą. Polska pragnie pokoju i dla tego pokoju z poświęceniem pracuje. Chce współdziałać w odbudowie powojennej Europy przedewszystkiem przez odbudowę własnego kraju. Uważa, że siła wewnętrzna państwa i dobre stosunki z sąsiadami — to najlepsze gwarancje pokoju.

W miarę, jak ku Wiśle przesuwa się punkt ciężkości położenia, poczynają się zacierać zupełnie nieporozumienia dawne między Czechosłowacją a Polską. Traktaty: handlowy, likwidacyjny i arbitrażowy, jakie podpisane zostały w kwietniu br. podczas pobytu min. Benesza w Warszawie, stwierdzają już znaczne zbliżenie polityczne między obydwoma państwami. Rozmowy zaś, jakie wówczas były prowadzone, niechybnie zmierzały do utrwalenia obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej a w ten sposób do umocnienia pokoju.

Gdy Niemcy usadowieni silnie w Lidze Narodów rozpoczynają powoli „pokojową" kampanję przeciw traktatowi wersalskiemu, gdy państwa zachodnie coraz mniejszą znajdują odporność na silne ataki niemieckie w kierunku wyłamania szczerby w tym traktacie — wśród czynników odpowiedzialnych za losy obu krajów Polski i Czechosłowacji jaknajprędzej dojrzeć powinna pełna świadomość wzajemnego porozumienia i ścisłego zupełnie współdziałania.

Leży to w interesie rozwoju obu państw, w interesie pokoju powszechnego w Europie.

LUDWIK ŻYDKO.

Czy jesteś już członkiem Polskiej Instytucji Czerwonego Krzyża?

WIELKI RAUT!

U Wioślarzy w tą sobotę,
Artystyczny raut doroczny,
Wezmą udział siły złote,
By nam olśnić błękit mroczny.
U Wioślarzy w tą sobotę
Zabrzmią perły pieśni błogiej,
Całą muzę, piękno, cnotę,
Damy Kaliszance drogiej.
W tą sobotę u Wioślarzy
Artystyczny ton muzyki
Ukołysze i rozmarzy
Swą poezją serc płomyki.
Wlecim duszą hen w przestworza—
Kędy Córy Muzy goszczą,
Niech królewna z poza morza
Obdarza nas swą miłością.

W. Kobusiewicz.

Z Teatru.

Dziś piątek premjera dowcipnej obfitującej w niezwykłe zabawne sytuacje farsy „To moje dziecko". Zespół Teatru Polskiego, który tak szybko zyskał sobie sympatję publiczności kaliskiej pokażę nową stronę swego talentu. Obsadę dzisiejszej premjery stanowią: p.p. Lelską, Lubińska, Ogińska i Szabłoniówna, p.p. Aleksy, Bienin, Golczewski, Krell Szletyński i..... troje niemowląt. „To moje dziecko" powtórzone będzie jeszcze w sobotę wieczorem i niedzielę wiecz. W niedzielę po południu po cenach zniżonych ukaże się „Powódź", która dzięki koncertowej grze zespołu i pomysłowej reżyserji zyskała ogólne uznanie. W sobotę zaś po południu po cenach najniższych to znaczy od 50 gr. do 2 zł. arcyzabawna groteska „Dzień bez kłamstwa". Będą to ostatnie nieodwołalne przedstawienia.

Przedsprzedaż biletów w cukierni W. P. A. Mayera do godz. 6 po południu następnie w kasie Teatru.

Sekretarjat udziela biletów ulgowych urzędnikom, oficerom i młodzieży szkolnej w godz. 5—7 wiecz.

W tychże goezinach Sekretarjat przyjmuje zapisy kandydatów na Kurs Dramatyczny.

Kalendarzyk teatralny:

Dziś w piątek Premjera — „To moje dziecko".

Jutro w sobotę po południu „Dzień bez kłamstwa" po cenach najniższych.

Jotro w sobotę wieczorem „To moje dziecko".

Pojutrze w niedzielę po południu „Powódź" po cenach zniżonych.

Pojutrze w niedzielę wieczorem „To moje dziecko".

KRONIKA

8 PAŹDZIERNIK	PIĄTEK † Brigidy Wd., Pelagji Pok. W. słońca g. 5 m. 48. Z. g. 4 m. 59. ● W. g. 7 m. 3 r. Z. g. 6 m. 4 w.

— Z Kaliskiego T-wa Wioślarskiego. Dnia 9 października r. b. t. j. w sobotę Kaliskie T-wo Wioślarskie z okazji zamknięcia sezonu letniego, urządza we własnym lokalu Raut przy łaskawym udziale pierwszorzędnych sił: P. P. Br. Dziedzickiego—tenora Bydgoskizj opery, profesora Makowskiego pianisty, i artystów miejscowego teatru Polskiego pp.: Ogińskiej i Dziewońskiego oraz amatora druha-wioślarza W. Kobusiewicza.

Po raucie odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz o godz. 9-ej wiecz.

Nie wątpimy, że sympatycy K. T. W. zaszczycą raut licznie swoją obecnością.

Bilety są do nabycia u intendenta w lokalu zimowym T-wa, gdzie można również zamawiać stoliki.

— Koncert Marji Freund. Przypominamy publiczności koncert 9-go października w sali Towerzystwa Muzycznego, na którym usłyszymy sławną artystkę Marję Freundową, która dziś występuje w Warszawie na wielkim piątkowym koncercie Filharmonji Warszawskiej. Pani Freundowa wszechświatowej sławy śpiewaczka, ostatnio śpiewała w Londynie na wieczorze u posła Skirmunta i w Paryżu na raucie wydanym przez ministra wojny Painlevé na cześć arcybiskupa Seippla z Wiednia.

— Rekord czasowy u wioślarzy. W dniu 26 września r. b. o godz. 4-ej p. p., na rzece Prośnie przy b. niskim stanie wody, na przestrzeni 6500 mtr. Kalisz — „djabelski dołek" — Kalisz.

odbył się zapowiedziany przez Komisję Sterniczą K. T. W. rekord czasowy. O zwycięstwo ubiegały się 3 osady na łodziach dwójkach podwójnych ze sternikiem. Jako pierwsza i zwycięska osada wyruszyła pod sterem Wł. Kisłego. Wynik rekordu, biorąc pod uwagę b. niski stan wody i zarośnięcie koryta rzeki różnem zielskiem, był zadawalniającym. 1) osada Br. Zieliński i Cz. Banaszkiewicz pod sterem Wł. Kisłego, czas 32 m. 4 sek., 2) osada Tworek i W. Siwers pod sterem St. Nawrockiego, czas 32 m 10 sek., 3) osada Z Szczepaniak i J. Goszczyński pod sterem kapitana T. Radajewskiego, czas 32 m. 11 sek. Niemiłą niespodziankę, zebranym na przystani wioślarzom, zrobiła osada kapitana Radajewskiego, gdyż osadzie tej b. pilnie trenującej przez cały sezon przepowiadali pewne zwycięstwo. Osadzie zwycięskiej mają być wręczone żetony pamiątkowe.

— **Cena obowiązująca węgla.** Podaje się do ogólnej wiadomości i zastosowania:

Cena węgla I gat. Górno-Sląskiego i Dąbrowiecki za 50 klg. w detalu — 2,80 zł., II gat. Górno-Sląski i Dąbrowiecki w detalu — 2,40 zł.

Ceny obowiązują od dnia 5/X b.r., aż do odwołania. Pobieranie cen wyższych będzie karane w myśl art. 4 ustawy o lichwie wojennej z dn. 2/VII 1920 r. Dz. U. N. 67/449/11.

Starosta (—) TUŁECKI.

— **Dodatek ekonomiczny dla urzędników.** Władze tutejsze otrzymały nowy okólnik według którego urzędnicy posiadający dzieci w szkołach dokształcających, otrzymują również dodatek ekonomiczny.

— **Zjazd prezydentów miast województwa łódzkiego.** Jak się dowiadujemy w końcu miesiąca października odbędzie się w Łodzi zjazd prezydentów miast wydzielonych województwa łódzkiego

Program obrad obejmuje sprawy z dziedziny gospodarki samorządowej, jak budowy i konserwacji dróg, ulic i planów miejskich, uwagi akcji rozbudowy miast na terenie województwa, organizacji komunalnej służby zdrowia, kosztów kuracyjnych, sprawy podatkowe i inne.

— **Nowa sensacja w Łodzi.** Łódź przeżywa obecnie nową sensację. Przed kilku dniami do rabinatu łódzkiego zgłosił się bogaty ziemianin z Wielkopolski hr. Olszański, wyrażając chęć przejścia na judaizm. Ze względu na to, że rabinat nie udzielił początkowo odpowiedzi — Olszański przybył do Łodzi w celu dokonania formalności.

Chęć przejścia na judaizm tłumaczy miłością do pewnej żydówki z Łodzi i pragnieniem zawarcia z nią ślubu.

— **Zniesienie zasiłków dla rezerwistów.** Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadomiło odnośne władze, iż rezerwistom, powołanym w roku bieżącym na ćwiczenia nie będą wypłacane żadne zasiłki.

Z KRAJU.

— **Napad bandycki.** W nocy z 4 na 5 między Fabianiszkami a Wilnem, dwòch uzbrojonych bandytów usiłowało dokonać napadu na powracającego samochodem p. Drozdowicza. Złoczyńcy oddali kilka strzałów, które jednak nie uczyniły jadącym nic złego. Policja rozpoczęła niezwłocznie poszukiwania, które jednak dotychczas nie dały żadnego rezultatu.

— **Kurs uzupełniający dla lekarzy p.t. „Jaglica i walka społeczna z jaglicą".** Z inicjatywy Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przy współpracy Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Oftalmicznego, — Państwowa Szkoła Hygjeny w Warszawie organizuje jednotygodniowy kurs uzupełniający dla lekarzy, obejmujący zarys lekarsko-społeczny współczesnej wiedzy o jaglicy i jej zwalczaniu, a przeznaczony dla lekarzy publicznej służby zdrowia, dla lekarzy pracujących w szkołach, w ambulatorjach ocznych i zakładach przeciwjaglicznych.

Na program kursu złożą się wykłady teoretyczne z zakresu etiologji, djagnostyki różniczkowej, epidemjologji i zwalczania jaglicy oraz demonstracje i ćwiczenia praktyczne w technice badania, rozpoznawaniu i leczeniu ambulatoryjnym i szpitalnem jaglicy i nieżytów spojówek.

Kurs trwać będzie od dnia 4 listopada r. b. od dnia 11 listopada włącznie. Opłata wynosi: za wykłady teoretyczne zł. 10, za ćwiczenie praktyczne zł. 15:

Zapisy na kurs przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny (Chocimska 24) codziennie od 9 do 3 pp.

— **Zjazd giełdy drzewnej w Warszawie.** Uwzględniając silne zainteresowanie sfer przemysłu i handlu drzewnego b. Królestwa Polskiego Giełdą Drzewną, którego dowodem liczne zapytania i ożywiona korespondencja poszczególnemi przedsiębiorstwami, Rada Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy, chcąc umożliwić tym sferom bezpośrednie zetknięcie się z naszą organizacją, postanowiła odbyć w Warszawie, zebranie giełdowe na którym mogą być zawierane tranzakcje.

Zebranie to adbędzie się w dniu 21 października br. o godz 17 w lokalach Zrzeszenia Przemysłowców Leśnych, Nowy Swiat 27 m. 3.

— **Wycieczka młodzieży pacyfistycznej.** W wycieczce młodzieży niemieckiej przybyłej do Warszawy dn. 3 b.m. biorą udział przedstawiciele studentów: socjalistów, pacyfistów i akademickiej młodzieży katolickiej. Jednym z wybitniejszych zwolenników ruchu pacyfistycznego jest bawiący obecnie w Warszawie prof. Rofman, ksiądz katolicki z Wrocławia. Wycieczka mieszka w kamienicy książąt Mazowieckich. Wczoraj Rada Stowarzyszeń pokojowych wydała na cześć przybyłych gości raut, dziś wycieczka zwiedza wszystkie instytucje akademickie, a w piątek dn. 8 b. m. udaje się do Łowicza, aby zwiedzić tamtejsze zabytki i zapoznać się ze sztuką ludową.

ZE ŚWIATA.

— **Plaga pcheł w Paryżu.** „Temps" poświęca oddzielny artykuł niezwykłemu zjawisku, a mianowicie inwazji pcheł, dającej odczuwać się nieznośnie Paryżanom nietylko w lokalach publicznych. ale także w autobusach, wagonach kolejowych, dorożkach itd. Dziennik zaznacza, że wbrew twierdzeniom badaczów zwierząt pasożytniczych i weterynarzy, jakoby pchły psie i kocie nie trzymały się człowieka, pchły będące obecnie plagą stolicy Francji, należą właśnie do gatunku drobnych pcheł zwierzęcych. Podając przy tej sposobności różne środki na pozbycie się dokuczliwych intrużów, dziennik przypomina, że nie dosyć jest proszkiem, zabijającym owady, wysypać jednorazowo podłogi i meble mieszkania, pchła bowiem jest owądem składającym jajeczka w szczelinach, zwłaszcza podłóg. Jajeczka tę pękają po upływie czterech do sześciu dni, a po upływie dni dziesięciu wylęgłe w nich szare poczwarki kryją się w kokonach, które zbudowały z wydzielanej przez siebie przędzy i przebywają w nich do dni dwunastu, poczem dopiero wychodzą na świat, jako owad dojrzały. Za najlepszy środek uważane jest dokładne zmycie podłóg i posadzek roztworem mydła i nafty, nie jest to jednak środek przyjemny, wymaga przytem ponownego zaciągnięcia posadzek.

— **Szybkość golfstromu rośnie.** Spostrzeżenia wielu kapitanów okrętów które w podróżach między Europą a Ameryką przepłynąć muszą przez Golfstrom, zgodnie podkreślają, że szybkość tego gorącego prądu oceanicznego stale wzrasta i to bardzo znacznie. Doszło już obecnie do tego, że wskutek silnego prądu okręty jedynie z wielką trudnością mogą płynąć do miejsca przeznaczenia. Uczeni wyrazili przypuszczenie, że przyczyną tego wzrostu szybkości, wynoszą dziś z górą 6 węzłów na godzinę, są jakieś większe przeobrażenia we wnętrzu ziemi, a może nawet zdawna zauważona działalność plam na słońcu.

— **Przybycie Kiereńskiego na Kongres Paneuropy.** Do Wiednia przybył w celu wzięcia udziału w kongresi, Kiereński. Reprezentuje on demokratyczny odłam emigracji rosyjskiej. Dziwnem się wydaje, ze Kiereński jest zwodennikiem i propagatorem idei Paneuropejskiej, gdyż Paneuropa dąży do życzliwego i lojalnego współżycia z misją sowiecką, a Kiereński jak wiadomo jest zdecydowanym wrogiem ustroju bolszewickiego. Jednemu z dziennikarzy miał podobno powiedzieć, że Rosja tylko wtedy będzie współpracować z Europą, kiedy ustròj jej zmieni się drogą rewolucji antybolszewickiej.

— **Chuligaństwo w Rosji.** „Wieczerniaja Moskwa" podaje następujący obrazek grasującego obecnie w sowieckiej Rosji chuligaństwa. Do przechodnia śpieszącego na „Chałodnuju Goru" podchodzą dwa indywidua, z których jedno, zbliżając się do niego, chwyta go za kark: „Stój, oddaj jemu marynarkę", mówi chuligan do przechodnia, wskazując na towarzysza swego. Napadnięty wytrzeszcza oczy, z takim bowiem rodzajem rabunku nie spotykał się dotychczas: „Nie rozumiem, jak to jemu oddać?" — „No tak, oddaj jemu marynarkę! czegóż nie rozumiesz?! — przegrałem do niego w karty twoją marynarkę", tłómaczy chuligan potrząsając talją kart. Okazuje się, że jest to obecnie ulubiona rozrywka łobuzerji moskiewskiej: gra w karty o garderobę pierwszego spotkanego przechodnia, którego przegrywający obowiązuje się obrabować.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **„Nr. 40 „Bluszczu"** przynosi szereg ciekawych artykułów na naczelnem miejscu czytamy artykuł H. Ceysingerówny — „Krynice łez, czy Termopile", K. „Muszałówny — „Drugie kobiece igrzyska". „Praca domowa ucznia" — T. Męczkowskiej i t. d. i t. d.

W dziale literackim „Bluszcz" drukuje piękne wiersze Wiktorji R. Mickiewiczowej, oraz powieści tłumaczone z włoskiego.

Dział praktyczny bogato ilustrowany, przynosi szereg przepisów gospodarskich, jak również arkusz wzorów.



Wyłączna sprzedaż

BALTIC RADIO

1243

najlepszy sprzęt, szematy, komplety do budowy i gotowe odbiorniki.

M. MAJERAN, Kalisz, Babina 1.

RADIO.

Program na sobotę 9 października b. r.

WARSZAWA (480) 17 Pog. lekarska; 19 Tystem Teylora, 20 Pog. radiowa, 20.30 Koncert popularny.

BERLIN — KÖNIGSWURST (504—1300) 16.30 Koncert 20 Sztuka Bahra; Koncert, 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 11.30, 16.30, 20.30 Koncerty; 22.30 Tańce

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert; 20.15 Organy; 22.30 Tańce.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert; 21 Wieczór Puceiniego

LIPSK (452) 16.30, 20.30 i 20 Koncerty.

MONACHJUM (485) 12.30 Koncert; 22.30 Tańce.

MEDJOLAN (320) 21.12 „Adrjanna Leconvreur" op. Cilea.

PRAGA (368) 11, 16.30, Koncerty; 20 „Książątko oper. Lecoque'a.

OSLO (382) 20 i 21 Koncerty.

RZYM (425) 21.25 Koncert.

BERN (435) 16, 17 i 20 Koncerty.

BRNO (521) 16.15 Koncert; 19 Koncert.

BRUKSELLA (487) 17 i 20 Koncerty.

WIEDEŃ (530) 16.15, Koncert, 19.30 Opera.

BUDAPESZT (560) 17.15 Koncert 19 Obchód S-go Franciszka z Assyżu 22 Muz. cygańska.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 16.15, 18 Koncerty; 19 Big-Ben; 19.25 Koncert 21 Capstrzyk orkiestry artylerji; 22 Recital fortepianowy; 23.35 Koncert ork. wojskowej; 22.45 2 sonaty Bethovena, 23.15 Chóry westminsterskie, 23.30 Tańce.

Najtańsze źródło zakupów dla radjo-amatorów

RADIO - MAJERAN KALISZ,

ul. Babina № 1.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Bank Handlowy w Warszawie,

Oddział w Kaliszu,

zawiadamia, że od dnia 1 października r. b. wkłady typu oszczędnościowego na książeczki oprocentowane zostają na 9% w stosunku rocznym.

Podatek od procentów przy wkładach oszczędnościowych opłaca Bank.

Apolonja Blizińska.

Załamanie.

Dziwnem się wydało Michałowi, że najbardziej i najmocniej kocha się te osoby, które się bezpowrot nie straciło. Zresztą to samo można powiedzieć o rzeczach. Jeszcze teraz, choć upłynęło już tyle lat, Michał doskonale pamięta stary fortepian, który jego matka sprzedała, by zdobyć trochę grosza; chyba i jej przykrem było, gdy wynoszony fortepian jęczał raz wraz strunami.

Ach, jego matka!

Michał natrafiał ciągle na ślad, który poprzez wszystkie drogi myślowe naprowadzał go na ścieżkę wspomnień o matce.

Od chwili jej pogrzebu starał się zgnieść w sobie ów szarpiący, nieznany mu dotąd ból serca i znosić wszystko tak, jak należy.

Tak, jak należy, to znaczy myślał wtedy o swoich dwudziestu trzech latach, i o tem, że jest mężczyzną.

Jeszcze teraz wydawało się Michałowi, że ideałem człowieka fizycznie i moralnie silnego, jest tylko mężczyzna!

Pamięta, jak ileś tam lat temu, gdy był małym chłopcem i nosił marynarskie kołnierze i kotwice wyszyte na rękawie, był z matką w cukierni.

Tuż obok przy sąsiednim stoliku siedziało — dwuch panów. Michał od początku nie spuszczał z nich oka. Rozmawiali o wojnie i żywo gestukulowali.

Michał słuchał: jakieś dziwne, nieznane nazwy „mauzer", albo jakieś sześciocalówki; o których nie przelatywały mu koło uszu. Czasem słyszał słowo miał pojęcia. Czasem padło słowo „granat", wtedy starszy pan kiwał znacząco głową, młodszy wciąż wywijał rękami na prawo i na lewo, jakby ciął szablą niewidzialne twory. Nagle jedno ramię zgiął w łokciu, a drugie wyprężył i pchnął w powietrze raz i drugi. Starszy pan poczerwieniał. Michała niewiadomo dlaczego dreszcz przeszedł; przemawiała do jego podnieconej wyobraźni skoncentrowana, brutalna męska siła.

Innym znów razem był na pogrzebie swego szkolnego kolegi. Był śmiertelnie znużony i patrzył z niechęcią na wysrebrzoną trumnę.

Jakiś starszy kolega miał serdeczną pożegnalną mowę. Michał w nagły i niespodziewany sposób uczuł rozdzierający żal i rozrzewnienie; niewiadomo jak przecisnął się aż na sam brzeg grobu i patrzał z nienawiścią w zachłanną głębię. Usłyszał, jak z głuchym, niezapomnianym nigdy szelestem spuszczano trumnę do ziemi, usłyszał przejmujący, niezapomniany nigdy krzyk; wiedział że to matka kolegi. Nagle podniósł oczy. Tuż koło niego stał wysoki, siwawy mężczyzna. Nie płakał, nie rozpaczał — patrzał gdzieś, niewiadomo gdzie ponad wszystkie głowy i wszystkie przedmioty. Michał patrzał mu w oczy. O czem myśleć może ten człowiek? co mogą widzieć te zapatrzone oczy? czy wogóle co widzą?

Michał przedewszystkiem odczuł, że ten człowiek jest sam. Jest sam ten ojciec kolegi.

I to była wewnętrzna siła męskiego ducha.

— — — — — — — — —

Michał postanowił być silnym fizycznie i moralnie. Z tą fizyczną siłą była sprawa niełatwa: wychuchany, wypieszczony mamin benjaminek był formalnie bity przez swoich kolegów szkolnych. Bity z rozmysłem i z tym wyrafinowanym okrucieństwem, jakie tylko może się wytworzyć wśród dzieci.

Michał za wszelką cenę postanowił być silnym: rozpoczął tedy, pokryjomu przed matką jakieś zawiłe, doostatka wyczerpujące ćwiczenia, po których czuł się bardziej zmęczony, jak po najcięższej egzekucji z kolegami.

Bóg jeden widział, ile to go kosztowało zdrowia i wysiłków, jednak trwał dalej.

Z biegiem lat liczono się z nim coraz więcej, nie z respektu dla jego sił fizycznych, broń Boże, ale ot tak — chłopak jakoś zczasem umiał się tak postawić, tak jakoś spojrzeć w oczy, że mimowoli wzbudzał niedający się opisać, głośno nidy nie wyrażony szacunek.

Po ukończeniu szkoły, Michał z ulgą opuszczał gimnazjalne mury by wkopać się odrazu w studenckie życie i przedewszystkiem pić potężnemi haustami studencką wolność.

Był już drugi rok na uniwersytecie, gdy umarła mu matka. Sam fakt śmierci zwalił się na Michała brutalnie i nieoczekiwanie. Z utajonemi przed całym światem łzami spłonął ostatni dziecięcy żal i Michał pozostał sam ze swemi dwudziestu latami i godnością męską, którą postanowił nosić przed sobą, „tak; jak należy".

W dwa tygodnie po śmierci matki zjawił się u Michała stryj, stary kawaler, który zgóry postanowił rozstrzygnąć całą kwestję i zamknął ją w jednym pytaniu, zwróconem wprost do Michała:

— Co teraz zamyślasz robić?

— Nic.

— Jakto nic?

— Będę się uczył...

— Aha, będę się uczył, bogato się ożenię i — będę miał utrzymanie.

W Michale dość spoczątku obojętne uczucie dla stryja przemieniło się nagle w głuchą niechęć.

— Nie stryju, nie ożenię się ani bogato, ani biednie, utrzymywać się będę sam.

Stryj na chwilę przystanął, Michał patrzał na jego rozrosłe plecy, kark gruby i czerwony i szpakowatą głowę. Jaśnie oświecona burżujska persona zwierzę pracowite, aż do wyczerpania, matołek, żądny jedynej rzeczy w świecie — zysku.

Michał dobrze znał stryja z opowiadań matki, a potem z własnych spostrzeżeń, których zresztą nie wyjawiał nikomu, choćby dlatego, że sama osoba stryja aż dotąd była mu dość obojętną.

I otóż rzecz postanowiona.

Stryj spojrzał Michałowi w oczy z tym nieopisanym wyrazem zwierzchnika, który bierze we władzę swego poddanego.

— Będziesz pracował u mnie w biurze, pensja minimalna, za naukę ja płacić będę, mieszkanie osobno, możesz przytem na głowie stawać, byleś mi się uczył, rozumiesz?

Michał nietylko zrozumiał, ale nawet podziękował.

I rozpoczęła się orka w biurze. Stryj drogo sobie płacić kazał za opiekę.

Michał musiał być wszędzie, musiał załatwiać interesy na mieście i prowadzić księgi w biurze. Na wykłady nie chodził już wcale. Powoli przekształcał się w doskonałą maszynę, która po jedenastu godzinach pracy myślała tylko o jednem — o spoczynku..

Wieczorem wracał do swego kawalerskiego — pokoiku, wypijał herbatę i potem miał się uczyć; roztwierał książkę na jakimś tam rozdziale i na tym samym rozdziale usypiał.

(Dalszy ciąg nastąpi).



KALISKA MECHANICZNA FABRYKA

Ogrodzeń Drucianych i Tkanin Metalowych

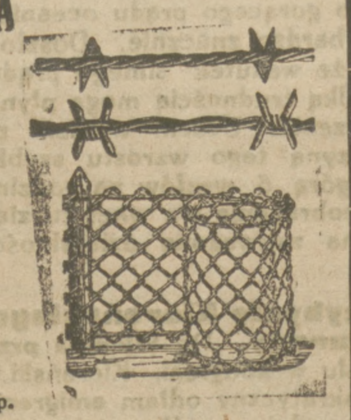
I. KARDOLIŃSKI,

KALISZ,

ul. Nowo-Lipowa 27.

Poleca po cenach najniższych:

KOMPLETNE OGRODZENIA
SPLOTY
TKANINY
DRUT KOLCZASTY
SKOBELKI i t. p.



Uwaga! Z powodu reperacji ulicy wjazd z ulicy Staszyca lub Polnej. 986

Narybek karpia selekcyjnego

szybko rosnącego **Rasy Polskiej** sprzedaje jesienią do wyczerpania loco majątek **Żeromin poczta Tuszyn wojew. Łódzkie.** 1289

Poszukuję 2-ch mieszkań,

składających się każde z 3-ch pokojów i kuchni z nowoczesnemi wygodami:

Wiadomość: firma Wierusz, Nowakowski, Warszawska 13. 1278

Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich na rok 1927.

nakładem Spółki Wydawniczej „POLONJA".

W swej bogatej treści zawiera wszelkie informacje niezbędne w życiu codziennym

332 stron druku **Cena 1,50 zł.** około 200 ilustracji.

Księgarze i odsprzedawcy otrzymują **rabat!**

Do nabycia we wszystkich **księgarniach** oraz w Sp. Wyd. „POLONJA", Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 959 i 960. 1272

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej 35, ogłasza, że w dniu 15 października 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Tyńcu przy gm. Tyniec, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli należących do Teofila Binkowskiego ocenionych na 1120 zł. na zaspokojenie pretensji Marjana Landsbergera i innych.

Kalisz, dnia 28.IX 1926 r.

1293 Komornik Sądowy J. Motylewski.

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię **Szlamahi Ehrlich** rocznik 1887 oraz **3 metryki** na imię: **Mindel, Iska i Sina Ehrlich.** 1297

Zginęły dwa weksle:

jeden na 11 dol. płatny 5 listopada 1926 r., drugi na 11.1/2 dol. płatny 23 listopada br. oba na zlecenie **J. Rozow** podpisane przez **L. Kronenberga.** Zastrzega się przed nabyciem gdyż w obcym ręku wartości niema. 1298

WYPOŻYCZAM

Bukownik do bukowania Kończyn

najnowszej angielskiej konstrukcji, który nie niszczy paszy oraz LOKOMOBILE i MŁOCKARNIE do omłotu zboża. Powyższe maszyny pracują obecnie w powiecie Kaliskim. Spieszne zgłoszenia

J. ZYDORCZAK

Pleszew dworzec II.

Najstarsza wypożyczalnia maszyn parowych i warsztaty reperacyjne. Rok założenia 1886. 1295

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej 35, ogłasza, że w dniu 18 października 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Główny Rynek pod Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli i innych ruchomości należących do Dawida Presmana ocenionych na 1030 zł. na zaspokojenie pretensji Judy Lajba Wołkowicza.

Kalisz, dnia 23.IX 1926 r.

1294 Komornik Sądowy J. Motylewski.

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Lorentza rocznik 1904. 1285

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.